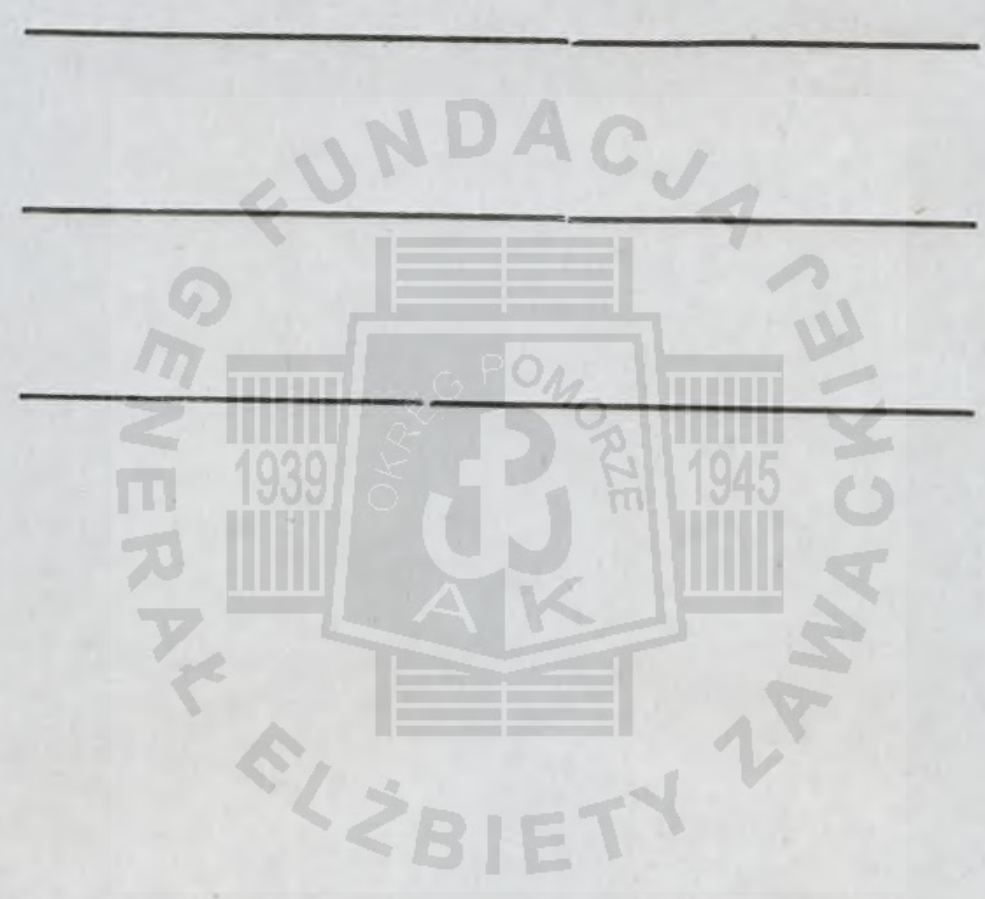


I 10/11/16



Wilczyński Ignacy

85-347 Bydgoszcz

poza Pom.
Okr. Warszawski
AK

Wilczyński Ignacy
okup. Patroniński Antoni
ps. „Taddy”

M-643/1295 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Wielczyński Ignacy.....

T: IX-643/1295 Pom.....

poza Pom Obr. (Dziśkowa AK)

I./1. Relacja *h.6 s. 1-6*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *h. —*

VI. Fotografie *brak*

1.1. Relacja - Wilczyński Ignacy

1. Ignacego Wilczyńskiego rel
Antoniego Patronińskiego spisana
30.04.1991, mpis, kserokop.

h. 6 s. 1-6



Wilczyński Ignacy
ul. Nakielska
85-347 Bydgoszcz

Bydgoszcz, 30 kwietnia 1991 r.

Rel. M-643/1295

Wzięto data 16.12.92
Lp. 7258/A/92

63

17

Światowy Związek Żołnierzy AK
Schemat Relacji Członka Konspiracji

I. Dane osobowe

1. Nazwisko, imię - Wilczyński Ignacy
2. Data i miejsce urodzenia - 1.02.1920 roku, Skarżysko-Kamienna
3. Imiona rodziców : Feliks i Józefa z Ufnalskich
zawód ojca : maszynista I klasy
matka urodziła 10 dzieci. Ja jestem dziewiąty.
Rodzice wykształcili 8-ro (dwoje zmarło na szkarlatynę).
4. Adres : 85-347 Bydgoszcz, ul. Nakielska
telefon

II. Dane środowiskowe :

1. Wykształcenie :
 - a/ Szkoła Ćwiczeń 7-mio klasowe przy Seminarium Nauczycielskim w Bydgoszczy
 - b/ Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy
Wydział Młynarski - maturę zdałem w maju 1939 r.
 - c/ Prywatne uczenie się gry na fortepianie.
2. Półroczna praktyka w młynie w Nadarzynie w 1938 roku. W Związku Harcerstwa Polskiego od 1927 - 1939 r. Przynależność Wojskowe dwuletnie skończone w 1938 roku, w tym 1-dno miesięczne manewry w Cetniewie.
3. Wezwanie do Szkoły Podchorążych Rezerwy - poszedłem 1.IX. do koszar o godz. 7.00 w Bydgoszczy ul. Warszawskiej, wojska już nie było.
Wróciłem do domu.

III. Udział w kampanii wrześniowej 1939 r.

Rano 4-go września ulicą Nakielską wycofywały się pułki piechoty. Chodnikiem szedł major pokazałem wezwanie do Szkoły Podchorążych stwierdziłem 1.IX. o godz. 7.00 już Pułk piechoty wymaszerował. Pan major polecił, że Wojenna Szkoła Podchorążych w Sandomierzu, należy tam się zameldować.

Podziękowałem Panu Majorowi, poszedłem do Rodziców pożegnać. Matka poprosiła żebym ukląkł. Pobłogostawili mnie Rodzice.

Wieczorem już byłem w Toruniu pieszo ludzie nie pozwolili mi wejść do nich. Przy forcie na Podgórzu przy szosie sznur pozostawionych samochodów osobowych bez benzyny. Wsiadłem do małego Fiata. - Rano wyszedłem - do Włocławka a następnego dnia do Zgierza.

Przespałem w stogu. Poszedłem do domu i poprosiłem wody. Zapytali się dokąd idziesz odpowiedziałem - do Sandomierza. Pokazali z daleka że tam jest wojsko niemieckie więc zawróciłem w kierunku do Błonia. Nastął ciemny wieczór.

Niemieckie wojsko od strony Błonia, zaczęło strzelanie armatami, cekaemami i karabinami na wojsko nasze i na cywilnych. Było wielu zabitych i rannych żołnierzy i cywilów. Próbowałem jeszcze przejść przez Modlin lecz tam trwały walki o twierdzę więc zrezygnowałem z marszu do Sandomierza więc przez Puszcę Kampinoską, Gąbin, Gostynin, Kowal, Włocławek i Toruń do Bydgoszczy do domu przy ulicy Chłopickiego nr 3 w ciemności. Radość Rodzinie i sąsiadom z opowiadań. Bozia mnie ocaliła.

IV. Krótki życiorys okupacyjny.

Do końca października ukrywałem się w Bydgoszczy z uwagi na łapanki i przynależność do Z.H.P. W końcu października otrzymałem przepustkę do Generalnej Guberni. Rano Matka obudziła mnie, po umyciu i zjedzeniu śniadania pożegnałem z Rodzicami i młodszą siostrą, wziąłem swój pakunek. Pociągnąłem towarowym zajechałem do Włoch a stamtąd pieszo do Nadarżyna. Ertnerowie - właściciele przyjęli chętnie mnie w ich domu. Zacząłem pracować od 3 listopada 1939 roku (w 12 godzin na dobę) tytuł nadmłynarza. W jesieni 1940 roku załatwiłem mieszkanie i rodzina zamieszkała w Naderżynie. Siostra najmłodsza zaczęła naukę w tajnym nauczaniu licealnym. Nauczycielem był nauczyciel Dionizy Przykucki.

V. Działalność okupacyjna.

W miesiącu 1.II.1940 roku sekretarz Gminy Nadarżyn, pan Rychwiński Wiktor zaproponował mi w młynie wstąpienie do Związku Walki Zbrojnej (przemianowano 12.II.1942 r. na Armię Krajową).

Po wyrażeniu zgody odebrał przysięgę i od tej pory zacząłem swą pracę w Konspiracji (przyjmując pseudonim "Taddy"), która polegała na

- 1/ przywożeniu prasy konspiracyjnej z odległej Podkowy Leśnej Wsch. od d-cy Kompanii Kapitana Henryka Walickiego ps. "Twardy" (albo żony zaprzysiężonej. Z mieszkania mego d-cy albo łącznicy zabierali do plutonów Mrokowa i Młochowa prasę i rozkazy,

- 2/ werbowanie i zaprzysięganie nowych ludzi oraz szkolenie w drużynach,
- 3/ przechowywanie broni i amunicji zdobywanie jej pod wskazane adresy,
- 4/ obstawy z bronią przed stacją nadawczo-odbiorczą, zebrani w pokoju za sklepem Tuszyńskiego Wojciecha w Nadarzynie.

Za dobre spełnianie swoich obowiązków, skierowany zostałem do Konspiracyjnej Szkoły Podchorążych w Grodzisku Mazowieckim. Wykłady odbywały się w mieszkaniu Państwa Kierlańczyków w Grodzisku a zajęcia praktyczne w leśniczówce koło Mszczonowa. Pan Kierlańczyk wraz z synem (który skończył również wraz ze mną kurs podchorążych) zginęli w czasie przewożenia ich do "gestapo" z domu do siedziby.

Rzucili się na Niemców, którzy ich zastrzelili i wyrzucili ich na ulicę (obecnie "Solidarność" zmieniła tablicę uliczną na Kierlańczyków.

Z uwagi że posiadam umiejętność gry na akordeonie do moich obowiązków uczenie pieśni wojskowych i narodowych.

Do pierwszych dni stycznia 1944 roku pełniłem podchorążego z-cy d-cy plutonu w Nadarzynie. D-ca Kompanii Kpt Walicki Henryk ps. "Twardy" przy d-cy plutonu ppor. Janiszewski Bolesław ps. "Bolo" podwyższył stopień mnie do podporucznika.

Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się że zawiadomił konfident - Kaliski 16.I.44 r. Gestapo z Brwinowa zabrano d-cę kompanii Kpt. H. Walickiego a zamordowali 2.II.1944 r. w Otrębusach pochowali Go na drodze. Nikogo Kpt. Walicki nie wydał.

Pracowałem w młynie nocą, wieczorem wartownik Doroząła zadzwonił do młyna zawiadomił, że Gestapo dobijało do Rychwińskiego on uciekł jak i ja E.KD do Warszawy z Otrębus.

W Warszawie por. Lichnerowicz Paweł d-ca Kompanii AK w Śródmieściu, dał mi schronienie w swym mieszkaniu przy ul. Żurawiej oraz pracę. Od niego otrzymałem Kennkartę (kartę rozpoznawczą) na nazwisko Patroński Antoni wraz z zaświadczeniem pracy na dworcu kolejowym wschodnim w Warszawie oraz zaświadczenie Urzędu Pracy w W-wie (Arbeitsamtu). W tym czasie wykonywałem różne polecenia w pracy Konspiracyjnej jak roznoszenie prasy podziemnej (Biuletyn Informacyjny "Żołnierz Polski" i in.). Pełniłem również rolę instruktora szkolenia wojskowego. Przed ukrywaniem się jak i pod zmienionym nazwiskiem uczyłem się śpiewu solowego u profesora Orłowa Grzegorza w Warszawie ul. Mokotowska 5.

Brałem czynny udział w tajnych koncertach na terenie Warszawy. Kiedy dowiedziałem się że nastąpi rozpoczęcie powstania 1.VIII.44 roku.

Wyjechałem do swego plutonu do Nadarzyna w jego szeregach stanąć do walki.

Nasz d-ca plutonu był ppor. Janiszewski 1 sierpnia 1944 r. z majątku oddalony do Nadarzyna poszedł do lasu młochowskiego. Spotkaliśmy się z D-cą. Nasz pluton przybył bez 1-go żołnierza Józefa Zatorskiego, który przed koncentracją zaprzysiął, że będzie walczył, kiedy pluton się zebrał zabrakło Zatorskiego. Wkrótce nastąpiła koncentracja oddziałów w lasach młochowskich. Tam nadszedł rozkaz rozwiązania koncentracji, umotywowany tym, że walczącej Warszawie potrzebna jest broń i amunicja. Otrzymałem rozkaz odwiezienia broni naszego plutonu do miejscowości Kazimierzówka przy Podkowie Leśnej.

Dokonałem tego wspólnie z Kokotem Marianem. Furmankę i konia wypożyczył p. Rychwiński (ojciec Wiktora).

Zacząłem ponownie pracować w młynie.

- 1/ W m-cu października otrzymałem rozkaz wykonanie kary chłosty na dziedzicze Wodzińskiej i jej dwóch córkach za wysłanie 3 fernali na roboty do Niemiec i bliskie kontakty z Niemcami. Wyrok wykonano na dziedzicze publicznie w obecności wszystkich mieszkańców dworu. Córki się ukryły.
 - 2/ Drugi wyrok wykonano na Kapitanie przedwojennym który pracując w Radzie Głównej Opiekuńczej w Pruszkowie zamiast rzeczy - garderobę przywiezioną z wysiedlonej Warszawy rozdzielić sprawiedliwie między wygnanców - zwoził z pomocnikiem co najlepsze futra i kożuszki do swego mieszkania w majątku Bieliny k/Nadarzyna. Wyrok Sądu AK odczytałem w obecności obwinionych degradując z kapłana do szeregowca oraz kara chłosty (sto batów) wykonał Dębski. Pomocnik otrzymał karę chłosty 50 batów, którą wykonałem ja. Odzież ta została rozdzielona żołnierzom Wojskowej Służby Kobiet, które brały udział w Powstaniu.
- Rozkaz wydał d-ca plutonu Janiszewski Bolesław.

VI. Dane o ewentualnym uczestnictwie w konspiracji.

- Rodzice mój ojciec urodzony 1875 roku
- matka urodzona 1881 roku

- Siostra Konieczna Krystyna z domu Wilczyńska urodzona 1 stycznia 1925 r. Wprowadziłem do Wojskowej Służby Kobiet przy AK w Nadarzynie. Została ona przeszkolona w zakresie opieki sanitarnej na miejscu jak i w Szpitalu w Warszawie. Poza tym pełniła funkcję łączniczki Nr legitymacji Kombatantkiej siostry nr 0369931 Bydgoszcz.

VII. Okres pookupacyjny :

Nadarzyn został oswobodzony 18.01.1945 r.

Kiedy Pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu p. St. Wiśniewski zarządził zebranie wszystkich pracowników w wyniku głosowania zostałem wybrany dyrektorem dnia 31.1.1945 r.

Z uwagi na to, że Niemcy wysadzili elektrownię w Pruszkowie młyn uruchomiłem lokomobilą zabraną w Młochowa. Magazyn silosy pełne zboża stał.

Młyn produkował mąki żytniej i pszennej oraz kaszy jęczmiennej i mąki razowej. W początku miesiąca lutego 45 r. stałem przed południem przy młynie rozmawiając z magazynierem. W pewnej chwili wjechał konno na podwórze oficer N.K.W.D. a za nim dwaj żołnierze konno N.K.W.D.

Wpadłem do biura i zacząłem się żegnać z współpracownikami motywując, że przyjechali po mnie. Nie chcieli wierzyć ale kiedy wyszedłem, żołnierz z pepeszą (stojąc na schodach wejściowych do willi Ertnera) krzyknął dyrektor chody siuda (dyrektor przychodź).

Poszedłem z żołnierzem wprowadził mnie do byłego gabinetu Niemca.

Za biurkiem siedział porucznik N.K.W.D. Zaznaczył, że zna mowę polską.

Zapytał czy byłem w AK jaki stopień, jaką funkcję pełniłem. Odpowiedziałem że jestem szeregowym żołnierzem i łącznikiem. Przewoziłem konspiracyjną prasę. Lejtnant powiedział, że ja kłamię.

Kiwnął do wartownika i wprowadził Józefa Zatorskiego. Lejtnant zapytał go jaki miałem stopień i funkcję.

Zatorski odpowiedział, że Dyrektor ma stopień kapitana i był d-cą kompanii.

Wówczas powiedziałem, że byłem w stopniu podporucznika i pełniłem z-cy d-cy plutonu. Przysłuchujący oficer kazał mnie odprowadzić do aresztu gdzie było już więcej osób zatrzymanych. Uniknąłem wywiezienia w głąb ZSSR dzięki Komendantowi Wojennemu Gminy Młochów wytłumaczył że muszę uruchomić silosy gdyż zboże w komorach jest zagrane i skawalone. Po latach siedemdziesiątych w obecności Waldemara Ertnera Józef Zatorski zaparł się, że on nikomu nie donosił i nie był u Oficera N.K.W.D. w gabinecie (właściciela byłego).

Oficerowie ZSRR ukradli mi zegarek Doxe, akordeon "Skandali" 156 basów Komendant M.O. w Nadarzynie Adamus zaprosił mnie do pokoiku i oznajmił, że oficerowie N.K.W.D. chcą mnie wysłać do ZSRR. Ja oznajmiłem woźnicy Kalińskiemu że pojedziemy do Grodziska do Starostwa na odprawę, Raniutko zabrałem dwa tobołki i saniami pojechaliśmy przez Nadarzyn potem zawróciliśmy do Warszawy Zachodniej. Tam nadjechał pociąg - po kilku godzinach i kolega mnie spotkał i pomógł mnie wsadzić oknem pulmanowym. Do Bydgoszczy jechałem 3 dni. W dzień imienin mojej Matki wszyscy przyjechali tylko najstarsza siostra zmarła w Zamościu zostawiając czwórkę chłopczyków od 10 - 4 lat, wrócili z ojcem do Wągrowca.

Od 19.III.1945 roku na Pomorzu miałem 11 posad w młynarstwie. Przejście na emeryturę z dniem 13.II.1980 roku.

Na 1/2 etatu jako wychowawca w Internacie Technikum Kolejowym od 1.IX.79 do VIII.1990 roku.

W Związku Harcerstwa Polskiego od 1927 - 1991 Harcerz Rzeczypospolitej i hm P.L.

VIII. Dokumentacja :

- 1/ Posiadane dokumenty i pamiątki z okresu okupacji :
 - a/ Karta rozpoznawcza
Ignacy Wilczyński
 - b/ Personalausweis - Wilczyński Ignacy
 - c/ Karta rozpoznawcza (fałszywa)
Patroński Antoni
 - d/ Dowód tożsamości osoby Nr 068 Patroński Antoni (fałsz)
 - e/ Poświadczenie - Patroński Antoni (fałsz)
 - f/ busola Bezarda

Ignacy Wilczyński
.....
(Wilczyński Ignacy)

Przebieg choroby 10 maja 1991

Wilczyński Ignacy

